

kiem zbyt niskiego poziomu taryf przewozowych w stosunku do cen robocizny i materiałów, potrzebnych dla eksploatacji kolei oraz wynikiem stosowania daleko idących ulg przewozowych.

Ministerstwo Komunikacji docenia w zupełności ciężką sytuację materialną emerytów oraz wdów po pracownikach państwowych i emerytach, uważa jednak, że poprawa sytuacji tych osób nie może się odbyć kosztem kolei państwowych przez przyznanie osobom tym ulg przejazd

dowych, które pociągnęłyby za sobą ubytek niedostatecznych wpływów P. K. P., a w dalszej konsekwencji odbiłoby się ujemnie na sprawności funkcjonowania kolei.

V. Dyrektor Departamentu

Odnosnie emerytów samorządowych, otrzymaliśmy uwiadomienie z Ministerstwa Administracji Publicznej, iż pomiędzy tym Ministerstwem a Ministerstwem Komunikacji toczą się rokowania o przyznanie ulg kolejowych.

Listy z Kraju

Myślenice: Niecierpliwie czekamy na zapowiedzianą przez Ob. Mgra Kościńskiego Wiceministra Skarbu regulację naszych emerytur, które nastąpić miało w najbliższych miesiącach. Jest już październik, zbliża się zima. Przeważna część starych biedaków emerytów jest bez butów, bez bielizny i ciepłych okryć, nie ma za co kupić opału. Niektórzy dosłownie żebrzą po znajomych domach, wstydzą się żebrac na ulicach lub pod kościołem, ale głód dokucza, zmusi w końcu do wszystkiego, wypędzi na ulicę.

W innych miastach a szczególnie na Pomorzu Rady Związków Zawodowych pomagają emerytom jak mogą, dzielą się z nimi przydziałami obuwia, bielizny, masła, u nas nic, napróżno zabiegamy, gdzie tylko się da, jednak nic uzyskać nie możemy. Słyszeliśmy, że w Jarosławiu Z. Z. umożliwił emerytom nabycie materiałów ubraniowych, u nas uzyskać nie sposób. Pracownicy czynni otrzymują karty odzieżowe z urzędów, dokąd mają pójść emeryci, by nie chodzić w łachmanach? Jest między nami wielu zasłużonych ideowców, którzy całe życie pracowali społecznie, prawdziwi pionierzy pracy uczciwej, ofiarnej i bezinteresownej, czy nic nie należy się im ani od Państwa, ani od społeczeństwa?

Prosimy o przedstawienie naszego położenia, gdzie należy.

(—) Bibówna Maria
sekretarka

(—) Firek Florian
prezes

**Najlepszym, nie mającym sobie równego,
— reportażem przeżyć szarego człowieka
podczas ostatniej wojny, jest**

„NIEMIECKI NA LOT”

Zamawiać można w Redakcji „Emeryta”,

Stary Sącz: Ciężkie położenie emerytów jest ogólnie znane, nikt jednak nie zastanawia się nad tym, że najbiedniejszymi z pośród nich są repatrianci.

Czy Związek Zrzeszeń nie mógłby wykołatać dla nich jakkolwiek zapomogę? Ich nad wyraz ciężkie położenie da się w każdej chwili stwierdzić. Są to: Barków Matylda, Bogdanowicz Franciszka, Gołaszewska Stefania, Kondelawicz Maria, Taras Aleksander, Ulman Maria, Woźniak Kinga, Znamirowski Franciszek, wszyscy zamieszkali w Myślenicach.

Czy próbowaliście wykołatać dla nich pomoc w Czerwonym Krzyżu, w Opiece Społecznej, w Związku Zawodowym, w Komitecie Pomocy Zimowej?

Urządźcie jakąś imprezę, przedstawienie amatorskie, udajcie się do miejscowej Rady Narodowej, przecież ja-

kaś pomoc znaleźć się musi. Gdzie Zarząd jest zapobiegliwy zawsze coś dla biednych zdobędzie.

Redakcja

Leżajsk: O nędzy emerytów i o ich wprost tragicznym losie tyle już pisano, że trudno było by dodać coś nowego.

Ogólne przygnębienie psychiczne oraz beznadejność doczekania się polepszenia bytu są tymi czarnymi myślami, które dzień i noc ich dręczą. Jeden drugiego unika, bo wie, że drugiemu to samo dolega, jednakowa bieda obu ich gniecie. Podwyżki z miesiąca na miesiąc oczekujemy na darmo, mimo obietnic najkompetentniejszych czynników.

Oto staruszek emeryt dźwiga w workach na plecach kilkanaście kg węgla, na więcej go nie stać. Mieszkamy wśród lasów, lecz Zarząd Leśny oświadczył, że emerytom żadna zniżka nie przysługuje, ceny normalne są tak drogie, że żaden emeryt o kupno pokusić się nie może. Widzimy wdowę, chodzi boso z koszykiem po domach nosi na sprzedaż kawę zbożową i zapalki, w ten sposób dorabia na życie, gdyż jej pensja wdowia na wyżywienie nie starczy.

Tutejsi emeryci to przeważnie ludzie starsi, sterani pracą zawodową, do żadnych zajęć wymagających wysiłku fizycznego ani umysłowego nie zdolni. Pragną resztki swego życia spędzić w spokoju bez troski o dach nad głową i chleb powszedni. — Naprawdę najwyższy czas, by sprawa emerycka ruszyła z martwego punktu i doczekała się sprawiedliwego, pomyślnego rozwiązania, by emeryci, będący również członkami społeczeństwa, mający wysłużone prawo do życia mogli samodzielnie wegetować i nie być ciężarem swego otoczenia z którego łaski dziś utrzymują się przy życiu.

(—) Rękas sekretarz (—) Sowa przewodniczący

Tuchola: W naszym kole miejscowym emeryci to sami starcy do pracy żadnej nie przydatni, wszyscy cierpią straszną nędzę, brak odzienia i obuwia, bielizny, pościeli, okryć, pończoch, wgl. skarpet, nawet garnków, brak gotówki na kupno kartofli i opału. Zima będzie straszna o ile nie nastąpi rychło wydatniejsza pomoc, gdy mrozy nastaną, wtedy ani kartofli, ani buraków ani kapusty nie kupią. Okupacja trwała u nas 6 lat, Niemcy nie dawali żadnych emerytur, więc na przeżycie jej, trzeba było sprzedawać co się zbyć dało.

Obiecanki i zapewnienia „Emeryta”, że poprawa w krótkce nastąpi, przekładane z kwietnia na lipiec z lipca na wrzesień, z września na styczeń, tylko rozgoryczają ludzi. Wiemy, że „Emeryt” powtarza to, co jemu obiecują, ale lepiej już nie prorokować tylko wyjednać raz tę podwyżkę, gdyż